

Sumienne bycie człowiekiem

Jan Krokos, *Sumienie jako poznanie. Fenomenologiczne dopełnienie Tomaszowej nauki o sumieniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2004, 230 s.

Książka o sumieniu autorstwa Jana Krokosa wpisuje się we współczesne rozterki na temat sumienia, obecne nie tylko w namyśle filozoficznym lub teologicznym, lecz i w codziennym życiu społecznym i osobistym, przynajmniej w Polsce. Powoływanie się na sumienie w licznych dyskusjach traktowane jest niekiedy jako ostateczny i niepodważalny argument, mający przemawiać za obiektywną słuszością własnego postępowania czy własnego widzenia rzeczy. Świadom tego, autor pracy uznał za stosowne zmierzyć się z problemem sumienia w punkcie dla tego problemu najistotniejszym i w sposób, który pozwala zasadnie utrzymywać, że za głoszonymi przekonaniem stoją zarówno racje rzeczowe, jak i historyczne.

Tytuł książki: *Sumienie jako poznanie. Fenomenologiczne dopełnienie Tomaszowej nauki o sumieniu*, w sposób syntetyczny oddaje tak jej zawartość treściową, jak i metodę prowadzonych analiz. Podstawowa teza tej monografii brzmi bowiem: sumienie to swoiste poznanie mojego lub cudzego czynu, źródło wiedzy o nim, to aksjologiczna świadomość ludzkiego czynu, przede wszystkim własnego, lecz i cudzego – tak można skrótkowo oddać odpowiedź na pytanie o „co” sumienia, jaką Krokos daje w swojej rozprawie. Uzasadnieniem są analizy, prowadzone równolegle na dwóch poziomach: rzeczowym i historycznofilozoficznym, które w książce się przenikają. Rzeczowym uzasadnieniem dla tak sformułowanej tezy jest sposób funkcjonowania sumienia. Uzasadnieniem historycznofilozoficznym – analiza nauki Tomasza z Akwinu na temat sumienia, przeprowadzona w oryginalny sposób, a wiodąca ostatecznie do ujawnienia własnego oblicza sumienia jako poznania właśnie. Prześledzenie toku badawczego postępowania autora monografii pozwoli – jak się wydaje – uchwycić jej metodologiczną swoistość oraz zasadność jej podstawowej tezy.

Przekonanie, że sumienie jest swoistym poznaniem, czyli źródłem wiedzy o czymś, jest hipotezą badawczą, sformułowaną we *Wstępie* (s. 10). Stawiając ją, autor jest świadomy, że problematyka sumienia jest obecna w kulturze od zarania, że sumienie przez wieki było rozmaicie opisywane, pojmowane i wyjaśniane. W takiej sytuacji chybiona i niewykonalna byłaby próba uzgodnienia poglądów obecnych w historii myśli ludzkiej. Ale i ich zignorowanie nie byłoby słuszne, zwłaszcza że przez termin „sumienie”, obrosły różnymi znaczeniami, możemy zidentyfikować przedmiot, mający zostać poddany badaniu. Dlatego

– jak się zdaje – Krokos wybiera inną drogę dotarcia do sumienia. Jest nią dogłębna analiza nauki o sumieniu Tomasza z Akwinu. Jej wybór podyktowany został dwoma racjami: sumienie – zdaniem autora – jest w niej traktowane jako poznanie oraz nauka ta jest doniosła i odgrywa po czasy współczesne znaczącą rolę w dziejach filozofii: „po dziś dzień nawiązują do niej – choć krytycznie – nie tylko współcześni tomiści, lecz i przedstawiciele innych szkół i orientacji filozoficznych” (s. 11).

W monografii *Sumienie jako poznanie*, składającej się z sześciu rozdziałów, da się wyróżnić dwie części. Pierwsze cztery rozdziały służą – jak się zdaje – wskazaniu, wydobyciu i odgraniczeniu sumienia tak, by ukazało się jego własne oblicze. Nauka Tomasza z Akwinu, będąc przedmiotem analiz, ma dopomóc w odsłonięciu sumienia i wydobyciu go na jaw. To propedeutyczne w istocie postępowanie przygotowuje badanie samego sumienia, któremu poświęcone są dwa ostatnie rozdziały. W nich nauka Tomasza z Akwinu pełni funkcję heurystyczną, a fenomenologia i jej dokonania są narzędziem, pozwalającym pełniej ujawnić się sumieniu w jego funkcji poznawczej.

W pierwszej, propedeutycznej części monografii autor stopniowo odsłania pierwotne dane, które – jak sugeruje – musiał przyjąć Tomasz z Akwinu, budując swoją naukę o sumieniu. W pierwszym rozdziale wskazuje na kontekst występowania nauki o sumieniu w dziełach Tomasza z Akwinu: ich teologiczno-dydaktyczny charakter, determinujący sposób jej przedstawienia, oraz sąsiedztwo treściowe, które ostatecznie – w *Summie teologii* – sytuje zasadniczy zrąb nauki o sumieniu w metafizyce poznania. Zwrócenie przez autora monografii uwagi najpierw na gatunek literacki dzieł, w których Tomasz przedstawił naukę o sumieniu, a dalej – na jej miejsce w ich strukturze, jest znaczące dla właściwego odczytania tej nauki.

Podobny cel przyświecał autorowi, gdy w rozdziale drugim podjął się analizy pytań o sumienie, jakie stawia Tomasz. Analizę tę rozpoczął od przedstawienia arystotelesowsko-tomaszowej teorii pytań, by w jej świetle przeanalizować pytania o sumienie, jakie występują w dziełach Akwinaty. Celem jest zestawienie zagadnień, jakie Tomasz podjął w swej nauce o sumieniu, oraz uwidocznienie założeń, z których jedne są bezpośrednimi danymi, a drugie – założeniami systemowymi. Tym, co bezpośrednio dane, są fakt i sposób funkcjonowania praszumienia (synderezy) oraz niektóre jego właściwości, a także fakt i funkcjonowanie sumienia, zachodzenie błędów w osądzie sumienia oraz związek między sumieniem a postępowaniem. Założenia systemowe (metafizyczne) dotyczą struktury i funkcjonowania ludzkiego umysłu, duszy rozumnej oraz człowieka jako jedności psychofizycznej.

W rozdziale trzecim została przedstawiona nauka Tomasza z Akwinu o sumieniu w układzie wyznaczonym przez typologię pytań o sumienie, ustaloną w rozdziale drugim. Do najważniejszych ustaleń tego rozdziału należą nastę-

pujące stwierdzenia: (1) w nauce o sumieniu pierwotną daną wyjściową jest istnienie sumienia (*conscientia*), czyli poszczególnych aktów sumienia; (2) sposób funkcjonowania sumienia da się sprowadzić do 1° świadczenia, gdy rozpoznajemy czy rozważamy (*recognoscimus, consideramus*), że coś uczyniliśmy lub nie uczynili; 2° zobowiązywania lub pobudzania, gdy osądzamy (*iudicamus*), że coś należy lub nie należy czynić, a także 3° oskarżania lub wyrzucania, gdy osądzamy (*iudicamus*), że to, cośmy uczynili, jest moralnie dobre lub złe; (3) przedmiotem sumienia jest poszczególny czyn (przede wszystkim własny, lecz i cudzy); (4) sumienie może błędzić i można je stłumić; (5) stwierdzenie, że sumienie jest aktem (w sensie metafizycznym) jest odpowiedzią na *quaestio quid est conscientia*, która to odpowiedź domaga się dowodzenia wyjaśniającego (*demonstratio propter quid*); (6) sumienie jest definiowane jako przyporządkowanie czy zastoso-
sowanie (*applicatio*) wiedzy czy znajomości czegoś (*notitia*) do czegoś innego, a mianowicie: do mojego czynu; nie jest ono pierwotnym źródłem wiedzy czy znajomości czegoś, lecz jedynie stosuje czy przyporządkowuje do konkretnego czynu posiadaną skądinąd wiedzę czy znajomość czegoś; (7) sumienie spełnia dwa zadania: czysto poznawcze, gdy o czynie spełnianym lub spełnionym świadczy lub go osądza, oraz poznawczo-kreatywne, gdy współkonstytuuje czyn zamierzony, zobowiązując lub pobudzając wolę do czynienia dobra lub zaniechania zła; (8) zagadnienie prasu-
sumienia pojawia się, gdy wobec faktu sumienia postawimy pytanie, wskutek czego jest ono takie to a takie, a w szczególności pytanie o rację jego określonego funkcjonowania (*quaestio propter quid*); (9) Tomasz odróżnia: 1° prasu-
sumienie jako sprawność pierwszych zasad działania, 2° wpisane w prasu-
sumienie pierwsze zasady działania, do których niekiedy zalicza ogólne zasady prawa naturalnego i przyzwolenia wiary, oraz 3° akt prasu-
sumienia, który te zasady rozważa; (10) prasu-
sumienie nigdy nie grzeszy (nie błędzi), jest bowiem sprawnością w poznawaniu pierwszych zasad postępowania, które są (w określonym sensie) analityczne.

Rozdział czwarty, w którym przedstawiona jest etymologia i sposób użycia terminów „świadomość” i „sumienie”, zamyka część propedeutyczną i otwiera perspektywę badań nad sumieniem jako poznaniem. W rozdziale tym zostało bowiem ukazane wspólne źródło tych terminów w greckiej *syneidesis* i łacińskiej *conscientia*. Etymologia i użycie tych terminów wskazuje na synonimiczność obu. Pozwala to w sumieniu widzieć świadomość własnego lub cudzego czynu, co z kolei – zdaniem autora – uzasadnia dopełnienie Tomaszowej nauki o sumieniu przez fenomenologię.

Drugą część pracy, w której autor analizuje sumienie od strony teoriopoznawczej, otwiera rozdział poświęcony czynowi jako przedmiotowi sumienia. Choć w centrum jego zainteresowania leży sumienie jako poznanie, to – jak uważa – trzeba dla właściwego ujęcia jego osobliwości poznawczej rozważyć jego przedmiot, co znajduje swe odbicie zarówno w filozofii Akwinaty, jak i w fenomenologii.

Podążając za Tomaszem, Krokos odróżnił czyn od czynności, a następnie podjął zagadnienie moralności czynu, urzeczywistniania się czynu oraz procesualnej i zdarzeniowej natury czynu. Autor odwołał się tu do analiz czynu, jakie podjęli Tomasz z Akwinu, K. Wojtyła, J. Kalinowski, M.A. Krapiec, T. Styczeń, A. Szostek, M. Scheler, D. von Hildebrand, R. Ingarden. Wskazał, że w tradycji tomistycznej czyn jest pojmowany całościowo, a jego specyfikę wyznaczają przedmiot czynu oraz okoliczności (w tym subiektywna motywacja). Stąd wszelkiemu czynowi przysługuje kwalifikacja moralna. W fenomenologii mówi się raczej o działaniu, którego moralna wartość jest następstwem określonej odpowiedzi, danej przez podmiot (człowieka), na wartość przedmiotową. Mając na uwadze tomistyczny opis konstytuowania się czynu oraz decyzję jako czyn wąsko pojęty, Krokos stosuje do nich kategorie procesu i zdarzenia, przeanalizowane przez Ingardena. Wskazuje dalej na niesamodzielność bytową czynu, który czy to jako proces, czy jako zdarzenie, jest ostatecznie zależny od przedmiotu trwającego w czasie, jakim jest człowiek. Najistotniejsze jest jednak to, że czyn, współkonstytuowany przez intelekt i wolę, jest w swym rdzeniu bytem świadomościowym, co określa jego specyficzny status epistemiczny.

Ostatni, szósty rozdział podejmuje problem poznania czynu w sumieniu czy przez sumienie. Autor wskazuje najpierw na zbieżność w pojmowaniu *conscientia* przez Tomasza i *świadomości* przez Husserla (i fenomenologów). Jest ona przede wszystkim uświadamianiem sobie czegoś. Dostrzega następnie, że w zgodzie z Tomaszową nauką o *conscientia* oraz fenomenologią świadomości zagadnienie sumienia „podwójnie” wpisuje się w problematykę świadomości. Czyn jako przedmiot sumienia, konstytuujący się we współdziałaniu intelektu i woli, jest przeżyciem świadomym. Przeżyciem świadomym lub momentem takiego przeżycia jest sumienie jako urzeczywistnianie się określonych umysłowych potencjalności człowieka. Moment przeżywania czynu i akt refleksji to sumienie świadczące o czynie, przynależnym do tego samego strumienia przeżyć. Może ono posiadać aktową lub nieaktową organizację. Mój czyn i moje sumienie są immanentnie zawarte w strumieniu świadomości. Czyn, jako współkonstytuowany przez akty intelektu i woli, jest przedmiotem świadomościowym. Świadomościowy charakter przynależy także sumieniu. Sprawia to, że mój czyn i moje sumienie posiadają wyróżniony status epistemiczny, tzn. że same z siebie ujawniają się poznawczo podmiotowi poznającemu z racji swego zaistnienia. Czyn cudzy, który Tomasz niekiedy także czyni przedmiotem sumienia, tego wyróżnionego statusu nie posiada. Jest przedmiotem transcendentnym, na który nakierowuje się akt sumienia. Rozdział kończy analiza nieaktowej i aktowej świadomości czynu. Mój czyn, dzięki temu, że jest przeżyciem świadomym, stając się, ujawnia się atematycznie. Samo przeżywanie czynu może zostać przekształcone w akt refleksji. O obu tych sposobach uświadamiania sobie czynu można powiedzieć, że sumienie świadczy. Ocena zaś czynu w świetle posiadanej i akceptowanej wiedzy moralnej ma tylko

charakter aktowy. Odwołując się do teorii pytań, autor wskazuje logiczny porządek poznania czynu, od prostego zdawania sobie sprawy po ocenę moralną.

Ostatecznie sumienie autor monografii uznaje za „sposób bycia człowieka jako człowieka, który umożliwia mu panowanie nad sobą i swoimi czynami. To sumienne bycie człowiekiem [...] obejmuje całą ludzką aktywność, wszelkie urzeczywistnianie się ludzkich potencjalności” (s. 193). Sumienie w pracy Krokosa zostaje odreizowane. Jest niezbywalną funkcją intelektu, bo przynależną mu z natury. Funkcjonuje w kontekście posiadanej wiedzy moralnej czy przekonań moralnych, których samo nie pozyskuje. Takiego ujęcia sumienia autor nie uważa za nowatorskie. Jest raczej przekonany (nigdzie tego wyraźnie nie twierdzi), że tak było ono rozumiane przez Tomasza z Akwinu, a nawet – że takie rozumienie sumienia przenika całe dzieje ludzkiej kultury, za czym przemawia m.in. etymologia terminu w językach europejskich.

Jednocześnie wydaje się, że koncepcja zaproponowana i przypomniana w książce Krokosa wskazuje na ważną perspektywę badawczą, a mianowicie: w jaki sposób możliwe jest dalsze kształtowanie sumienia. Ujęcia „reizujące” sumienie niejednokrotnie prowadzą do wniosku: „z takim sumieniem się urodziłem i nie mam na to żadnego wpływu”, „jest ono ostatecznym i jedynym źródłem oceny postępowania moralnego”, natomiast *sumienie jako poznanie* proponuje całkowicie odmienną perspektywę: poznanie możemy ciągle rozwijać i doskonalić i to już jest zależne od człowieka. Sumienie może, co więcej: winno być kształtowane, rozwijane, udoskonalane, jak całe poznanie człowieka. Analizy sumienia przeprowadzone w książce Krokosa są więc nie tylko podsumowaniem, przypomnieniem czy uaktualnieniem trochę zapomnianego rozumienia sumienia, ale otwierają niezwykle ważną i aktualną perspektywę badawczą: jak kształtować i rozwijać ten specyficzny rodzaj ludzkiego poznania. Sumienie bowiem, jak każde nasze poznanie, winno prowadzić do poznania prawdziwościowego i temu zagadnieniu, jak osiągnąć taki stopień poznania przez sumienie, miejmy nadzieję, będzie poświęcona kolejna książka Jana Krokosa.

Maciej Bała